

Prenumerata.

We Lwowie:
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.
Kwartalnie 3 „ 60 „
Półrocznie 7 „ 20 „
Za nadsyłanie do domu 20 ct. miesięcznie.
Na prowincji:
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.
Kwartalnie 4 „ 30 „
Półrocznie 9 „ 60 „
Za granicą:
Miesięcznie 2 zł. — ct.
Numer pojedynczy 5 ct.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Skrymko-katolickie:
Dziś Damazego.
Adres: Aleksandra żół.
Postrzeż. Łucji i Otyli.

Grecko-katolickie:
Paramona.
Andreja ap.
Nauma.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Chorażczyzny 1 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), droble, pardwy, bałanty, kurpactwy, ptactwo wodne i lotne w ogólności, i zające.

Wschód słońca o 7 g. 47 m.
Zachód słońca o 3 g. 59 m.
Barometer 763. Odwilż.

Nowy zamach dynamitowy.

Wczoraj przedpołudniem otrzymaliśmy następującą depeşe.

Paryż 10. grudnia. Podczas wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej o g. 4 popołudniu rzucono z drugiej galerji na salę bombę, która wybuchła w powietrzu, kalecząc ciężko znaczną liczbę posłów, osób z publiczności na galerjach i urzędników Izby, ogółem więcej niż 100 osób. Nastąpiło straszliwe przerażenie. Prezydent Dupuy upraszał posłów, aby dalej obradowali. Postąpiono według jego życzenia. Policja zamknęła wszystkie wyjścia ze sali, spodziewając się wychwytać sprawców. Nawet rannych nie wolno było wynosić.

Biura Izby zamieniono na lazaret. Pomiędzy pokaleczonymi znajduje się wiele kobiet. Prezydent Dupuy został draśnięty na twarzy. Niektórzy posłowie potracili palce, lub doznali uszkodzeń po głowach. Uwięziono dwie osoby podejrzane.

Później skonstatowano, że **20 posłów jest pokaleczonych.** Dotychczas uwięziono 12 osób, które same są pokaleczone.

Jestto pierwszy wypadek zamachu anarchistycznego na parlament. Dotychczas bywały tu i owdzie — najczęściej w Rzymie — zajęcia partykularne bez zagrożenia bezpieczeństwa całej instytucji.

Paryż 11. grudnia. Człowiek, który wczoraj rzucał bombę w Izbie został odkryty. Człowiek ten znajdował się pomiędzy rannymi, którzy z powodu braku miejsca przeniesieni zostali do oddziału chorych więźniów, a byli pierwotnie przeznaczeni do hotelu „Dieu“. Przy przesłuchaniu widział się zmuszonym pytaniami prefekta policji do złożenia prawdziwych zeznań. Prefekt policji Lepine, prokurator republiki Roulier i sędzia śledczy Meyer, spędzili przedpołudnie w hotelu „Dieu“.

Przy przesłuchaniu przez tych funkcjonarjuszów przyznał się sprawca, iż podał fałszywe nazwisko. W rzeczywistości ma się nazywać August Vaillant pochodzi z Mezières, depart. Ardenny, i urodził się 29. grudnia 1861 r. Mieszkał na Montmartre i był członkiem rewolucyjnego socjalistycznego komitetu 18 dzielnic i brał udział we wszystkich demonstracjach, podczas których rozwijano czerwony sztandar. Vaillant, który pozostawał pod nadzorem policyjnym, udał się przed laty do Ameryki i osiadł w Buenos Aires. Kiedy przed kilku miesiącami wrócił do Francji, mieszkał w Choisy le roi, przy ul. La raffinerie nr. 17 i miał zatrudnienie w fabryce skór. Identyczność jego jest zupełnie stwierdzoną. Vaillant oświadczył, że aby wywołać większy efekt, chciał trafić w samego prezydenta izby. Chętnie się swym czynem i żałował tylko, że ramię jego, gdy bombę rzucał zawiodło go.

Sprawca zamachu, który jest ranny w nos i prawe udo, pozostaje obecnie pod strażą kilku agentów w hotelu Dieu w opiece lekarskiej. Znalezione w izbie odłamki, wskazują na to, że bomba składała się z puszki cynkowej, napełnionej materją wybuchową i gwoździami.

Wieczorem urządzili studenci w Quartier Latin demonstrację, wśród której wolali „Precz z anarchistami“.

Nocą urządzono w mieszkaniach aresztowanych jakoteż w innych anarchistów rewizję.

Paryż 11. grudnia. O sprawie zamachu donoszą jeszcze kilka szczegółów: Zwykl był wychodzić

tylko nocą i nie lubiał, gdy kto wchodził do jego mieszkania. Zamiatanie odbywało się tylko w jego obecności. Gdy wczoraj rano zakomunikowano mu, iż w mieszkaniu jego odbędzie się rewizja, oświadczył wówczas: „Uważajcie, gdy chcecie wejść do mego pokoju. Mam tam bowiem kufer, który was wszystkich może wysadzić w powietrze, gdy go będziecie otwierać“.

Urzednicy przystąpili więc do otwarcia kufra z wielką ostrożnością. Po otwarciu takowego okazało się, iż oprócz gwoździ, takich samych, jakie znaleziono w izbie, a które takie spustoszenie sprawiły, niczego nie znaleziono. Prócz tego znaleziono rozmaite piny, proch i ogromną ilość pism i broszur anarchistycznych.

W jednym z garnków znaleziono listy od towarzyszy i dzieła chemiczne. Z drugiego zaś garnka, dość wielkiego, zrobioną była maszyna piekielna. Vaillant jest wielkiego wzrostu, brunet, o silnym zarostie twarzy i o wzroku podejrzliwym. Robi wrażenie człowieka, który spełnił zamach z zupełną świadomością i zachowuje zimną krew.

Na ślad Vaillanta udało się wpaść następującym sposobem: Znajdował się on w jednej z trybun, przeznaczonych dla publiczności. W Izbie są trybuny rozdzielone ściankami wysokości mężczyzny. Vaillant podniósł rękę po nad ściankę, oddzielającą jego oddział od trzeciej trybuny na prawo, celem rzucenia stąd maszyny piekielnej, ażeby się zdawało, że ta spadła z tej trzeciej trybuny, w której znajdowały się dwie damy. Ażeby tych nie tracić, zwrócił Vaillant rękę trochę na bok, przyczem dotknął słupa. W skutek tego maszyna piekielna straciła pęd i eksplodowała w powietrzu. Obydwie damy udzieliły sędziemu śledczemu jeszcze w sobotę wieczór swych spostrzeżeń. Dlatego strzeżono ściśle Vaillanta tak w bufecie Izby, jakoteż w Hotel Dieu, dokąd go sprowadzono. Z przesłuchania dowiedziano się, że Vaillant miał dwa pomieszkania, a to jedno w Chaislyle Roi, drugie w Rue Daguerre, gdzie był znanym pod nazwiskiem Marchal.

Vaillant szczyty się ciągle swem dziełem i twierdzi, że nie miał żadnych spółników. Daje dokładnie wyjaśnienia o rzuconej bombie. Składała się z małego żelaznego garnuszka, napełnionego gwoździami i zawierała rurkę szklaną, napełnioną materją wybuchową, oddzieloną zatyczką z waty.

Vaillant oświadczył, że miał zamiar rzucić bombę na stół prezydenta, co się nie udało, ponieważ dama przed nim siedząca, a na której się wspierał w chwili gdy bombę rzucał, zrobiła poruszenie, wskutek czego ręka zamach straciła.

Bomba padła na wystający gzyms galerji, eksplodowała natychmiast i raniła kilku słuchaczy siedzących na tej galerji, między nimi też Vaillanta, któremu urwała część nosa.

Vaillant twierdził, że w jego pokoju na Rue Daguerre znajdują się materje w ybuchowe, podczas odbytej rewizji znaleziono tylko garnuszek, podobny do tego, który Vaillant rzucił i kilka gwoździ.

Vaillant był przed kilku laty odpowiedzialnym redaktorem socjalistycznego pisma. Jest żonatym, ojcem dwojga dzieci, które opuścił i udał się do Buenos Ayres. Powróciwszy do Francji był pięć razy karany za kradzież i inne przestępstwa. Policja znała Vaillanta już dawno jako zagorzałego członka rewolucyjnego stronnictwa.

Wiadomości o stanie rannych deputowanych są uspokajające.

Prezydent Izby, Dupuy, otrzymał wczoraj niezliczoną ilość gratulacyjnych telegramów i listów.

Ogłoszenia.

Zwyczojnie ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadesłane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Wszystkie osoby, strzeżone w Hotelu Dieu, puszczono na wolność, prócz Vaillanta i 5 lub 6 innych podejrzanych.

Paryż 11. grudnia. Dwie osoby oświadczyły, że widziały jak Vaillant bombę rzucał, inna osoba widziała tylko ruch ramienia, gdy tymczasem raniła pani Müllen twierdzi, że sprawcą zamachu był wysoki, blondyn. Mimo ogólnego przerażenia spowodowanego zamachem odbywały się wszędzie przedstawienia w teatrach i koncerta.

Cała prasa potępia zamach w sposób najostrzejszy, twierdzi, że cała wina spada na socjalistów. Socjalistyczny organ *Petite Republique* odpiera zarzut i piętnuje zamach nazwą niegodziwości i głupoty. *Figaro*, *Voltaire* i *Lanterne* wzywają do represaljiów, *Matin* zaś pisze, iż nie wystarczy karać ramię, trzeba głowę zniszczyć. *Journal des Debats* przypomina, iż miała być odpowiednia w izbie ustawa wniesiona, ale z powodu pogroźek radykałów nie wniesiono takowej. *Soleil* zaś twierdzi, iż rząd jest dość silnym, aby użytek z przysługujących mu praw uczynić.

Z powodu zamachu dynamitowego w Izbie paryskiej poczynił wczoraj rząd angielski wszelkie przygotowania celem przeszkodzenia demonstracjom i zaburzeniom z powodu na wczoraj zwołanego ogromnego zgromadzenia anarchistów na londyńskim Trafalgar-Square.

Liczna policja dozwoliła wprawdzie tłumom ludzi zebrać się. Gdy jednak anarchista Nichols zaczął mówić, rozległ się pisk i krzyk tak, iż Nichols przestał mówić i ustąpił z trybuny, Nicholsa musiała wziąć w obronę policja, gdyż napađnięto nań. Policja ostatecznie rozprędziła tłum, nie dopuszczając do bójki.

Paryż 11. grudnia. Wczoraj przedpołudniem zebrała się rada ministrów. Zastanawiano się nad ustawą z r. 1875 o materjach wybuchowych, celem uzupełnienia postanowień o użyciu, transporcie, wyrobie i przechowaniu materji wybuchowych.

Dalej naradzali się ministrowie nad koniecznością uchwalenia postanowienia zawartego w ustawie, mocą którego czyni ka ygodne, lub namawianie do takowych, nawet wtenczas podlegają karze, jeżeli zamiary prowokatorów się nie ziściły.

Ostatecznie uchwała w tym kierunku zapadnie dziś, na ponownej naradzie ministrów, która się odbędzie w pałacu elizejskim.

Gwałty rosyjskie w Krozach.

W sprawie gwałtów w Krozach, otrzymała *Nowa Reforma* list pewnego obywatela z Kurlandji, który na własne oczy widział te przerażające i oburzające sceny. W liście tym czytamy:

W roku przeszłym z kościoła w Krozach (na Litwie, gub. kowieńska, pow. rossieński) wywieziono mniszki gwałtem do Kowna, a kościół miano zamknąć; ale ponieważ nie przystąpiono do tego od razu, więc parafianie zamierzali prosić cara, by im ten kościół pozostawił, ponieważ jest on murowany i daleko lepszy, niż drewniany parafialny; podali więc o to prośbę do Petersburga, a ponieważ odpowiedziano im, że car jest za granicą, więc gdy tylko się dowiedzieli, że powrócił wysłali z pośród siebie dwóch właścicieli, żeby osobiście prosili cara o tę łaskę. Tymczasem gdy rozeszła się wieść, że władza ma już kościół opieczetować, postanowili parafianie krozańscy nie dopuścić do wyniesienia najświętszego sakramentu z kościoła, pokąd nie otrzymają odpowiedzi od są



meo cara. Dzień i noc zatem po kilkadziesiąt osób czuwało bez ustanku w kościele.

Tymczasem pewnej nocy wikarjusz z drugiego kościoła, któremu rząd polecił potajemnie wynieść najświętszy sakrament, chyłkiem wśliznął się aż do ołtarza i z cyborjum wyjął puszkę. Gdy to ludzie (którzy się byli w nocy zdrzemnęli) spostrzegli, zmusili księdza do odniesienia puszki i pozostawienia jej w ołtarzu, a jego samego, gdy uciekał, mocno poturbowali. W tym czasie wrócili też szczęśliwie delegowani do cara rzecznicy krożańscy (choć był rozkaz aresztowania ich i odstawienia etapem do Wilna). Przywieźli oni wiadomość, że do cara ich nie dopuszczono, a tylko w kancelarji petycyjnej przyjęto ich prośbę na piśmie, in zaś powiedziano, „żeby wracali, a odpowiedź wkrótce otrzymają.“

Pełni więc otuchy katolicy krożańscy jeszcze gorliwiej pilnowali kościoła, gdyż byli przekonani, że byleby tylko nie dali policji zapieczetować kościoła, to car już w najbliższym czasie przysła im zadowalniającą odpowiedź. W tej nadziei ustroili w kwiaty i zieloność dwa portrety carstwa i zawiesili je przed wielkim ołtarzem i przed głównymi drzwiami, niby na obronę przed policją, która jak sądzili, nie będzie śmiała samowładnem postępowaniem znieważać tych obrazów, przez nich taką czcią i ufnością otoczonych. Wśród tego wyeczekiwania i ciągłego pogotowia w kościele, nagle 5. listopada przyjeżdża sprawnik z Rossii z kilkudziesięciu uradnikami w asystencji żandarów i rozpoczyna śledztwo, kto jeździł do Petersburga. Uwiedzili tedy delegatów krożańskich, jakoteż i kilku innych, grożąc, że użyją siły, jeżeli nie odstąpią kościoła dobrowolnie. Ale lud ani słysząc o tem nie chciał mówiąc, że czeka odpowiedzi carskiej. Coraz więcej też zaczęło przybywać parafian do kościoła tak, że przez sobotę, niedzielę, poniedziałek i wtorek (5, 6 i 7. listopada), dzień i noc tak ścisł w świątyni pańskiej panował, jak podczas największego odpustu.

We wtorek wieczorem przyjechał gubernator kowieński Kligenberg z pułkownikiem żandarmerji i o godzinie drugiej w nocy z wtorku na środek oni obydwa, następnie dwaj księża, których przywieźli ze sobą, oraz sprawnik, asesor z uradnikiem i żandarmem, gdy lud w rzęsiście oświetlonym kościele drzemał, weszli do kościoła. Na wstępie uradnicy i żandarmi wyrzucili kilkudziesięciu parafian z kościoła i zabarykadowali drzwi główne ławkami, aby się lud nie weisnął z zewnątrz i zaczęli się sami przeciskać przez tłum pozostały w kościele, by się dostać do ołtarza. Lecz ludzie tak zbitą stanęli masą, że przedrzeć się było przez nią niepodobniestwem. Wtedy zaczęli uradnicy i sprawniki bić ludzi i wesoła się wielki krzyk i hałas. Gdy to posłyszeli ludzie, którzy na wieść o wtargnięciu Moskali do kościoła zbiegli się, a nie mogąc wejść do kościoła czekać musieli zewnątrz, wylamali zabarykadowane przez napastników główne drzwi i wpadli do kościoła z kijami w ręku, które z płotów powyciągali, żeby bronić niemi pozostałych w kościele. Widząc, na co się zanosi, gubernator z policją i księżmi uciekli na chór, gdzie się zabarykadowali i skąd zaczęli parlamentować, by ich wypuszczono; ale parafianie domagali się przedtem oświadczenia na piśmie, że oni napadli na bezbronny lud w nocy i pierwsi zaczęli walkę.

Gubernator kazał sobie dać papieru i pióro, coś pisał, dał i znowu pisał i ostatecznie niewiedomo, czy wydał takie poświadczenie, gdyż nie o niem teraz nie słyhać. Tak wytrzymało uwięzionych na chorze aż do rana i wypuszczono ich dopiero po 7 godzinie rano. Gubernatora podobno zebrani w kościele Krożanie bardzo łajali, a sprawnika nawet przy wyjściu poturbowali, zdarli mu epolety, krzyże i czapkę.

W niespełna godzinę potem, przybyło kilka sotni kozaków, którzy poszarpani portret cara, złamali krzyż, który włościanie położyli we drzwiach i powtórnie wpadłszy do kościoła, zaczęli nahajkami lud rozbijać, a następnie przyprowadzili księdza i gwałtem wynieśli Najświętszy Sakrament. Wtedy tak w kościele, jak i za kościołem, zaczęło się mordowanie ludzi: kozacy bili, siekli, klóli, nie zważając czy to kobiety, czy dzieci. Kilku uciekających utonęło w Krożence. Przeważnie jednak bili kozacy nahajkami i to głównie po głowach i twarzy, żeby bitych w ten sposób mogli potem poznać. Naza jutrz też wszystkich tych nieszczęśliwych bito potwornie przed mieszkaniem gubernatora i to tak

strasznie, że szesnastu jest podobno umierających. Potem rozryłono Kozaków po okolicznych wioskach i kogo tylko znalezione rannego, tego aresztowano.

Kozacy rabowali w całej okolicy, szczególnie jeżeli gdzie „winnego“ zastali, jak w nieprzyjacielskim kraju, zabierali zboże, siano, bydło, pościel, jednym słowem wszystko, co pod ręce podpadło, tak, że wielu nieszczęśliwych do szczytu zostało zrujnowanych. Okropności te wszystkie trwały od środy 8. do wtorku 14. listopada. W poniedziałek kazano jeszcze zejść się wszystkim włościanom, każdego z nich jeszcze raz opatrzone, czy nie ma znaków pobicia od nahajek kozackich, i wtedy pozwolono im odejść z ostrzeżeniem, by więcej tego nie robili, a gdy przyjdzie rozkaz burzenia kościoła i murów klasztornych, żeby to dobrowolnie i gromadnie uczynili.

We wtorek wieczorem, pomimo najstraszniejszej zawiei, która całą noc szalała, wywieźli 82 zbitych i poranionych włościan do Szawel, drugich do Rossien i osadzono ich w turmie, a co dalej z nimi robią, nie jeszcze nie wiadomo.

Dzisiaj (19. listopada) już nieco spokojniej w Krożach, ale co sprawiono nieszczęść i spustoszenia, tego opisać niepodobna! Biedny ten lud, co tak ufał swemu monarsze, tak ciężko został zawiedziony.“

KRONIKA.

Germanizacja Galicji. Według najnowszych planów naukowych wyznaczyła Rada szkolna krajowa w klasie 5. i 6. szkół sześcioklasowych na naukę języka niemieckiego po pięć godzin, zaś na naukę języka ojczystego tylko dwie godziny tygodniowo.

Rada szkolna krajowa przypuszcza zapewne, że w kraju naszym nastaną czasy, kiedy wszyscy zaprą się gromadnie mowy ojczystej, a w najlepszym razie dadzą pierwszeństwo niemieckiej.

Szkolnictwo ludowe pisząc o nowych 5 godzinach niemieckiego języka, sądzi, że Rada szkolna krajowa przeczuwając lichotę swoich planów szkolnych umyślnie zapewne tak wielką ilość godzin na naukę języka niemieckiego wyznaczyła, aby w ten sposób zjednać sobie przychylność ministerstwa, a tem samem i zatwierdzenie owych lichych planów szkolnych.

Grono artystów malarzy i rzeźbiarzy, we Lwowie zamieszkałych, zebrawszy się 6. bm., postanowiło zawiązać stowarzyszenie dla wspólnej i wzajemnej obrony spraw swojego zawodu.

W sprawie pomnika dla Artura Grotgera. We wtorek w lokalu koła literacko-artystycznego krakowskiego, odbyło się walne zgromadzenie artystów malarzy i rzeźbiarzy. Przybyło ich kilkudziesięciu. Przewodniczący komitetu Grotgerowskiego p. Witold Pruszkowski, zagał zebranie, przedstawiając po krótko rezultaty, jakie udało się komitetowi osiągnąć celem przyobleczenia w ciało szlachetnej myśli, powziętej przed rokiem przez krakowskich artystów, aby nieśmiertelnemu w swych dziełach Grotgerowi postawić pomnik w Krakowie. Przemówienie swe zakończył przewodniczący życzeniem, aby zgromadzenie wybrało narok przyszły nowy komitet, któryby z świeżymi siłami i chęciami poprowadził dalej i skutecznie rozpoczętą pracę.

Dochód czysty funduszu na ten cel zebranych, wynosi obecnie 1.697 złr. 25 ct. Wydatków było tylko 29 złr. 73 ct. Pracę swoją rozpoczął komitet dopiero po Wielkiej Nocy, wówczas bowiem dopiero otrzymał pozwolenie władz. To, co komitet w tym czasie zrobił, jak na rok obecny, rok wielkiej klęski ekonomicznej, wśród nieustannych składek na różne cele, na towarzystwa, na kilka pomników itd., zebrał stosunkowo znaczną kwotę. Lwów dotąd na pomnik Grotgera nie dał, Poznań obiecał, a Warszawa, choćby pragnęła, w ciągłej pozostając trwodze i strasznym ucisku, nie zrobić nie może. Reprezentacja Towarzystwa sztuk pięknych także dotąd funduszu na pomnik nie zasilila.

Edward Jelinek, znany literat czeski, autor wielu prac o literaturze polskiej i społeczeństwie naszym, wybrany został na członka nadzwyczajnego Akademji umiejętności w Pradze.

Branka w Królestwie. Z Warszawy piszą: Niemniemi charakterystycznym jest tegoroczny wynik listopadowej branki do wojska. W ciągu tegorocznej czynności poborowej powołano z Warszawy do odbycia powinności wojskowej 1546 chrześcijan i 1365 żydów. Z liczby tej przyjęto do wojska 343 chrześcijan i 360 żydów. Zwykłym to było zjawiskiem, iż żydzi pod względem fizycznym źle rozwinięci, chorowici, zyskiwali uwolnienia tak, iż w ogólnej liczbie

zaciąganych do szeregów stanowili oni zaledwie jedną trzecią część. Obecnie wzięto ich do wojska więcej niżeli połowę z ogólnej liczby powołanych, a zapewniamy, iż ten sam system zastosowany był nie tylko w warszawskiej, lecz i we wszystkich innych komisjach poborowych w Królestwie.

„Galizien in Wort und Bild“. Arcyksiężna Stefania zajmująca się dalszem wydawnictwem pamiątkowego dzieła rozpoczętego przez sp. Rudolfa, zaprosiła do redakcji dzieła galicyjskiego następujących pp. hr. Karola Banckorońskiego, Wład. Łozińskiego, dra Dunikowskiego, dra Władz. Demetrykiewicza, Stan. Smolkę, Anatola Lewickiego, Mich. Bobrzyńskiego (do historii kraju), dra Józefa Majera, Szymona Matusiaka, Aleks. Barwińskiego, prof. Jana Antoniewicza, B. W. Segela, Ludomira Germana, prof. Lucjana Malinowskiego, prof. Jana Werchrackiego (do ludoznawstwa), dra Fr. Bylickiego (do muzyki), Stan. hr. Tarnowskiego, Emila Ogonowskiego (do literatury ruskiej), prof. Wład. Łuszczkiewicza, prof. Mariana Sokołowskiego, Władz. hr. Dzieduszyckiego (sztuki piękne), Tad. Pilata, Wład. Tynieckiego, dra Wład. Tynieckiego, dra Wład. Szajnochę, dra Jul. Leo, dra Leona Bilińskiego i prof. Franc. Piekosińskiego (znane kodyfikatora ustaw kraj. dla ekonomji politycznej). Jak ze spisu tego widzimy, ktoś nie bardzo fortunnym był doradcą w jego zestawieniu.

Zmarli. Maksymilian Kozłowski, urodzony w 1821 r. w Królestwie Polskiem, porucznik powstańca w r. 1863, następnie wachmistrz ochotniczego pułku krakusów regimentarza hr. Starzeńskiego w r. 1866, starszy strażnik akeyzy miejskiej, zmarł w piątek w Krakowie.

Olga Schnitzel, żona sekretarza Rady sądu krajowego, zmarła w Krakowie.

Paulina z hr. Krasieńskich Górska, żona Lud. Górskiego, prezesa komitetu Tow. kredytowego ziem. w Warszawie, zmarła tamże dnia 8. bm. w 78 roku roku.

Zamach na rotmistrza w Krechowie. Zamordowany temi dniami rotmistrz Józef Barich był do kilku tygodni wstecz nauczycielem ekwitacji w kawaleryjskiej szkole kadetów w Weisskirchen na Morawie i został przeniesiony do pułku. Podoficer, który go zastrzelił, znikł bez śladu.

„Bratnia pomoc“. Wydział Tow. Bratniej pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej czuje się w miłym obowiązku złożenia w tem miejscu PT. spadkobiercom sp. Karola Kiselki serdecznego podziękowania za hojny dar 100 złr. na rzecz naszego Towarzystwa, którym pomogli nam w wysokim stopniu w spełnianiu naszych humanitarnych obowiązków. **Bolesław Huczyński**, przewodniczący, **Eugeniusz Bartł**, sekretarz.

Na dochód ubogiej dziatwy szkolnej odbyło się d. 6. bm. w Skale nad Zbruczem przedstawienie teatralne, z którego czysty dochód przyniósł 16 złr. 80 ct. Za te pieniądze zakupiono książki i przybory naukowe dla ubogiej dziatwy.

Z galic. banku hipotecznego. Z d. 30. listopada br. było w obiegu: 5% listów hipoteczn. 5,664.400 zł., 5% premiiwan. listów hipoteczn. 11,212.300 zł., 4½% listów hipoteczn. 17,741.800 zł.; łącznie 34,618.500 zł. Asygnacyj kasowych było w obiegu 1,838.200 złr.

Stow. aeronautyczne w Wiedniu puściło temi dniami nowy balon nazwiskiem „Ferydmand Karl“. Z pod fabryki gazowej we Florisdorfe puścili się nim kapitan pułku kolejowego Hörnes, prof. fizyki dr. Jäger i asystent zakładu meteorologicznego dr. Margules. W 3 godzinach zrobili 280 kilometrów (37 mil) i wylądowali pod Czaslau w Czechach.

Koniarze austriaccy zajmujący się sportem wyścigowym, bardzo mały odnieśli br. pion za granicą. Wogóle na gonitwach w Niemczech i Anglii wygrali tylko 45.000, a pisma fachowe są zdania, iż okoliczność ta niedobrze świadczy o hodowli zbytkowych koni w Austrii.

Druga kobieta wydobyta z Wisły. D. 5. bm. znalazły organa krakowskiej policji, w korywie Wiskę „pod Skalką“ ślady utopionej Marjanny Kwiek, lat 25 liczącej, rodem z Kolanówki, która jeszcze d. 14. sierpnia, posprzeczawszy się ze swym służbowym dawcą, Janem Ramzą, pospieszyła zaraz ku Wiśle i tam z promu skoczyła do rzeki. Ponieważ zwłoki Kwiekówny znajdowały się w znacznej głębokości, przymulone piaskiem, przeto dyrekcja policji w porozumieniu z magistratem zarządziła ich bardzo utrudnione wydobyć z wody.

Przysięga żydów. Rabin miasteczka Żółkiewski (pow. krasnostawski w Królestwie) wniósł do prezesa

zjazdu sędziów w Lublinie urzędowe podanie, w którym, uznając za słuszne ogólne mniemanie, że żydzi, jeżeli nie przysięgają przed rabinem, nie sobie z przysięgi nie robią i najczęściej zeznają fałszywie, prosi prezesa o wydanie rozporządzenia, aby tak w sądach pokoju, jak gminnych, do odbierania przysięgi od żydów byli powoływani rabini. Tylko w razie, jeżeli rabin, przyjmujący przysięgę, ubrany jest w „tales“ wedle pojęć izraelitów, przysięga składana jest ważną, inaczej nie uznają jej z punktu widzenia religijnego. Wniesione podanie rabina z Żółkiewki będzie rozbieżne na najbliższej sesji sądowej zjazdu lubelskiego. Warto i u nas rozważyć.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Flirt“, komedia M. Bałuckiego.
(ms.) **Koncert** na cele dobroczynne stracił już dawno u publiczności lwowskiej kredyt artystyczny. Zani ludzie zawsze kupują bilety, wiedząc, że pieniądze ofiarowane przez nich, przeznaczony jest na otarcie łez, wyciśniętych nędzą wszelakiego rodzaju. Satisfakcji artystycznej tylko nieliczni oczekują, boć doświadczenie nauczyło, że ta strona produkcji koncertowych częstokroć zaniedbaną jest w sposób przetracający dozwolone granice. W wypadku niniejszym publiczność, a z nią wasz sprawozdawca, znajduje się w wyjątkowo miłym położeniu. Mowa tu o wczorajszym koncercie na rzecz dziatwy niezamożnej służby kolejowej. Zaopatrzenie drobiazgu na ostrą zimę w całe obuwie, przydzianie maleństwa w porze obecnej w ciepłą sukienkę, to rzecz tak piękna, tak godziwa, że chyba na ten temat tracić słowa byłoby zbyt bezcelne. Nie wystarczy jednak podnieść myśl piękną i szlachetną, trzeba ją urzeczywistnić. Żmudnej tej ale wdzięcznej pracy podjęła się ze skutkiem pani Deymowa i zdołała, że ołbrzymia, pięknie kwiatami ustrójona sala „Sokoła“, zapełniła się publicznością. Uczestnicy koncerta wczorajszego, oprócz zadowolenia, wynikłego z dopomożenia dobrej sprawie, opuścili salę koncertową, umosząc z niej wyjątkowo dodatnie wrażenie artystyczne.

Grono wybitnych artystów Lwowa z chęcią popieściło pani Deymowej z pomocą, celem urzeczywistnienia pięknej myśli. I tak śpiewała panna Józefa Szalezygier, a deklamowała pani Siennicka. Na fortepianie grał p. Pollak. Nie często zdarza się, by młody pianista w tak krótkim czasie zyskał powszechne uznanie i sympatię publiczności, jak to się stało u tego artysty. Ale też na to w zupełności zasługuje. Świetnie odegrała wczoraj obok innych Liszowska fantazja z „Don Juana“ wprawiła w zachwyt oklaskującą pianistę publiczność. Piękny głos barytonowy i szlachetny śpiew p. Teodora Borkowskiego, nie od dziś cieszą się we Lwowie uznaniem. To też i wczoraj p. Borkowski zyskał oklaski, których nie brakło i p. Chmielińskiemu za znakomitą deklamację.

Obok mistrzowskiej gry p. Pollaka, na pierwszy plan wysunął się wczoraj wysoce artystyczny śpiew chóru męskiego „Lutni“. Już dawno, bardzo dawno dzielna drużyna p. Cetwińskiego tak znakomicie się nie spisała. Lutniści jawili się wczoraj w niezwykłym komplecie, a śpiewali tak, że najbardziej wymagający krytyk nie byłby w stanie odnaleźć skazy w subtelnym i wycieniowanam wykonaniu odśpiewanych wczoraj utworów.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiednia 11. grudnia. Cesarz odjechał wczoraj do Wels. Powróci do Wiednia we środę.
Rozprawa nad stanem wyjątkowym, mająca się dziś rozpocząć potrwa prawdopodobnie 3 dni. (Koło polskie.) Na wczorajszym posiedzeniu Koła zażądał Wielowiejski płaomocności od Koła, aby na plenarnym posiedzeniu Izby wnieść ustawę o emigracji. Z Austrii emigruje rocznie 40000 osób, przeto jest potrzebna ustawa, któraby regulowała stosunki ajenoji emigracyjnych, agentów, towarzystw żeglugi i dozwalała organom państwa założyć biura informacyjne i komisaryaty dla emigracji, aby chłopi byli chronieni przed lekkomyślnem wychodzeniem.
Lewakowski zażądał, aby w sprawie tej odbyło Koło osobne posiedzenie. Wniosek Wielowiejskiego przekazano komisji parlamentarnej.
Następnie Eng. Abrahamowicz omawiał

sprawę szkód zrządzonych przez wylewy. Dla skonstruowania szkód wydelegowano jednego urzędnika a mianowicie inspektora podatkowego, który referatów ukończyć nie mógł. Podatki ściągają się nadal w okolicach najbardziej cierpiących nędzę. Plener zastanowił z tego powodu dalsze ściąganie podatków w Czechach, aż do ukończenia referatów, powinien przeto i minister Jaworski wyjednać podobne wstrzymanie ściągania podatków i dla Galicji.

Rutowski uskarżał się, że Koło nie wybrało do komisji dla reformy wyborczej żadnego członka lewicy sejmowej, jakkolwiek takowa solidarnie występowała w kampanii dotyczącej reformy wyborczej z resztą członków Koła i do stworzenia obecnej sytuacji nie mało się przyczyniła.

Mowca zaznaczył, iż jego towarzysze polityczni w sprawie tej okazali wielkie umiarkowanie. W walce przeciw reformie wyborczej Taaffa-go zapewniali wpływowi członkowie Koła, że za zajęcie tego stanowiska przez grupę członków postępowych będą uwzględnione interesa miast. Mowca życzył sobie aby komisja parlamentarna na najbliższym posiedzeniu Koła postawiła wniosek, aby w komisji dla ustawy wyborczej był także i i reprezentant lewicy sejmowej.

Piniński poparł wywody Rutowskiego, Pastor zażądał, aby także i duchowieństwo w komisji tej było reprezentowane. Benoe zauważył, że Chotkowski został do rozmaitych komisji wybranym, ale na posiedzenie tych komisji zupełnie nie uczęszcza.

Włodz. Gniwosz uwiadomił, że Plener mu oświadczył, iż nakaze zastanowienie ściągania podatków w okolicach Galicji, dotkniętych nieurodzajem, szczególnie w okolicach Sambora, skoro tego zażąda się. Mowca stawia odpowiedni wniosek.

Jaworski odpowiedział, że przedłoży Plenarowi życzenia kraju.

Nastąpiła rozprawa nad stanem wyjątkowym. Abrahamowicz Dwid referował przedłożenie i zalecał przyjęcie tegoż.

Lewakowski wystąpił stanowczo przeciw stanowi wyjątkowemu, mówiąc, że żaden Polak nie powinien przyżyć ręki do usław wyjątkowych dla jakiegokolwiek narodu.

Piętak zwałował przedłożenie ze stanowiska prawniczego, dowodząc, że brakuje ustawowych premis.

Lewicki był też przeciwny, gdyż nie spodziewa się żadnego skutku od politycznych represalij.

Rutowski był za przedłużeniem ze względów narodowych i państwowych. Ruch polityczny w Czechach przybrał charakter niesympatyczny dla Polaków.

Piniński polemizował z Piętakiem. Kozłowski występował za przedłożeniem z motywów religijnych. Ubolewał, że szlachta i duchowieństwo straciło wpływ.

Roszkowski oświadczył się przeciw przedłożeniu i popierał wywody Piętaka.

Szczepanowski wskazywał na obecną sytuację koalicji i oświadczył, że nie może przyjąć odpowiedzialności za następstwa, połączone z odrzuceniem przedłożenia (upadek koalicji).

Za stanem wyjątkowym przemawiali jeszcze Chranowski, który ubolewał, że Czeši nadużywali wolności do walk socjalnych, dalej Pastor i Kopyciński.

Koło polskie postanowiło wszystkimi głosami prócz 4, głosować za przedłożeniem o stanie wyjątkowym i wyznaczono Szczepanowskiego mowcą w plenum.

Praga 11. grudnia. Wiceburmistrzem wybrany zostanie młodoczech dr. Podlipny.

Bruksela 11. grudnia. *Patriote* publikuje telegram z Petersburga, który donosi, że odkryto uplanowany zamach na cara. Arestowany został student, który stworzył z innymi związek tajny, aby cara w czasie przejażdżki sankami wysadzić w powietrze.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada)

Sprostowanie. W ogłoszeniu fabryki kapeluszy i cylindrów Antoniego Kafki (przedtem Kozłouzek) we Lwowie podano 10. grudnia cenę kapeluszy mylnie 6 złr. Miało być 5 złr.

Lokal został rozszerzony!
Pokoje dla większych towarzystw lub zebrań z osobnym wejściem
MUSIAŁOWICZ & JANIK
handel delikatesów i win we Lwowie.

Dr. M. K. KOWALSKI
mieszka przy ulicy Skarbkowskiej liczba 25. ordynuje od 3-5 popołudniu.

Dr. UHMA
asystent śp. dr. Krówczyńskiego
ordynuje przy ul. Lindego l. 7. g. 2-4.

Pierwsze węgierskie ogólne
TOWARZYSTWO ASEKURACYJNE
kapitał zakładowy 3 miliony, fundusz rezerwy 24 milionów, stan działu życiowego 67 milionów.
GENERALNA REPREZENTACJA dla Galicji
Sokal i Lilien
Dom bankowy i kantor wymiany
udziela wszelkich informacji.

BENEDYKT KOPERNICKI

optyk i mechanik „od Kopenhagiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych: okulary, cywilizery, komety, lornetki, dalekowszkie, lunety, teleskopy, lupy, kompas, mikroskopy, itp. Urządzenie drzewek i szkieł. Wszelkie naprawy okularów, szkieł i lornetek. Naprawy i prowizja odwrotu.

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH
ważny od dnia 1. czerwca 1893 według zegara lwowskiego

	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
Do Lwowa przychodzą:				
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	3-08	8-04	9-06	9-36
Z Warszawy		8-07	9-08	9-38
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/1 do włącznie 31/8)			9-38	
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów				9-40
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów lub Rozosów (tylko od 26/6 do włącznie 15/8)		6-01	9-08	9-38
Z Muszyny-Krynicy przez Stryj				9-38
Z Nadbrzeża i Tarnobrzega				9-38
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	2-48	10-02	9-46	9-21
Z Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	2-54	9-46	9-21	9-51
Z Juczawy	10-11		7-59	12-51
Z Kimpolnoga	10-11		7-59	
Z Radowca	10-11		7-59	
Z Berhomotu n. S. i Omdyna	10-11			7-11
Z Kowalicy	10-11			7-11
Z Słobody rangurskiej kopalni	10-11			7-11
Z Husiatyna przez Halicz	10-11		7-59	
Z Buczcza przez Halicz				12-51
Z Balza			8-16	9-20
Z Sokala				9-08
Z Zawochnego, (Pestia, Mankolca, Serencza, Mankacza, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)			9-52	
Z Struja				9-38
Z Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj				9-38
Ze Lwowa odchodzą:				
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	3-01	10-11	5-24	11-13
Do Warszawy		10-11	5-24	7-30
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki przez Tarnów lub Rozosów		10-11		
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/1 do włącznie 31/8)			5-24	7-30
Do Muszyny-Krynicy przez Stryj				4-01
Do Nadbrzeża i Tarnobrzega		10-11	5-24	
Do Podwołoczysk i Brodów na dworzec główny	6-44	3-20	10-06	11-11
Do Podwołoczysk i Brodów na dworzec Podzamcze	6-56	3-32	10-40	11-38
Do Juczawy	6-36		10-36	3-3
Do Buczcza przez Halicz				9-31
Do Husiatyna przez Halicz	6-36			10-50
Do Słobody rangurskiej kopalni	6-36		10-36	10-56
Do Nowosielicy	6-36			
Do Berhomotu n. S. i Omdyna	6-36			10-56
Do Radowca	6-36		10-36	
Do Kimpolnoga	6-36			8-31
Do Sokala			9-56	7-31
Do Balza			9-56	
Do Struja i Borysławia			7-21	10-36
Do Struja i Zawochnego (Mankolca, Serencza, Mankacza, Pestia i Chyrowa)			7-21	9-01
Do Struja i Stanisławowa			10-26	9-01
Do Struja, Skolego i Chyrowa			10-26	
Do Struja			9-41	

Uwaga. Godziny drukowane grubemi literami oznaczają poranną od godziny 6. wieczór do 8-30 rano.
Ozas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. j. gdy zegar we Lwowie wskazuje godzinę 15 w południe zegar kolejowy wskazuje godzinę 11-35 przed południem

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3. Hotel Imperial, sprzedaje bilety strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formie książkowej. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Rok założenia 1853.

AUGUST SCHELLENBERG I SYN

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY
we Lwowie kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe.

PROMESY

do ciągnięcia 2. stycznia 1894 r. na losy kredytowe po 5 złr. wraz ze stemplem. Główna wygrana 300.000 koron i na wiedeńską losy komunalne po 3 złr. 75 ct. wraz ze stemplem. Główna wygrana 400.000 koron.
Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja” prenumerata roczna zł. 1.50. Na prowincji zł. 1.80.

Powszechnie za najlepszą uznaną

MASĘ WOSKOWĄ

własnego wyrobu

jakoteż

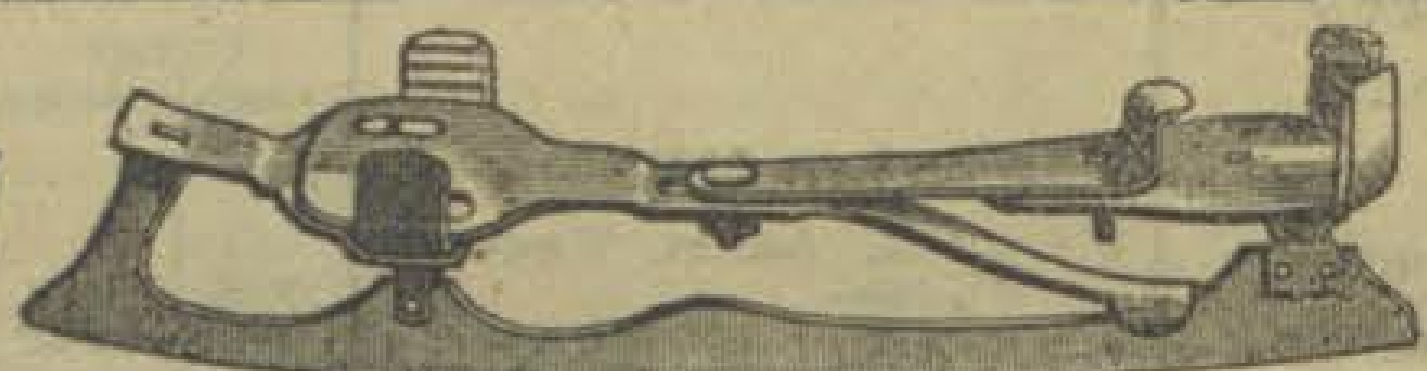
Masę francuską, Glazurę bursztynową do zapuszczenia podłóg

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów Rynek liczba 38.

Łyżwy



„Halifax” bardzo dobre	para	zł. 1-50	„Merkur” damskie niklowane	para	zł. 6-—
dtto ze stalowymi nożami	2-20	z szerokimi nożami	z szerokimi nożami	zł. 6-—	
dtto zeszerokimi nożami	3-50	„Jahson Haines” nie nikl.	nie nikl.	5-—	
dtto niklowane zwykłe	3-50	dtto dtto nikl.	nikl.	6-—	
dtto dtto z szer. nożami	5-50	dtto dtto niklowane	model z Grazu	7-—	
dtto damskie nie niklowane	1-50	Łyżwy żelazne z rzemykami		1-—	
dtto dtto niklowane	3-00	Para pasków do Halifax		—30	
„Merkur” albo Helwetia	3-20				

poleca w największym wyborze

PIOTR CHRZĄSTOWSKI
handel żelazny

we Lwowie, plac Kapitulny 1. 1. (naprzeciw Katedry.)

Dla członków „Sokoła”, Towarzystw Łyżwiarskich i uczni 10% opustu lub franco do każdej stacji pocztowej.

Cenniki ilustrowane do dyspozycji.

Za 6-50

dostać można **dobry**



Aparat fotograficzny

tylko w pierwszym i głównym składzie aparatów i przyborów fotograficznych

Hamel i Feigl

Lwów, Kopernika 11.

Wyłączna sprzedaż i zastępstwo pływ. Lumiere'a, Westendorpa, Germani, Moba oraz papieru celulozowego Dia Furtza. Ciennica w domu, nauka gratis. Zamówienia na prowincję uskutecznią się odwrotnie.

Podarki na Boże drzewko.

Baczność w wyborze

TUTEK!!!

Tutki nieklejone „La Comete” z najcieńszej bibułki, wyrabiane maszynami franc. najlepszemu systemu, uznane są przez amatorów za najlepsze.

1000 tutek „La Comete” w rulonie złr. 1-20. — Zamówienia na 5000 tutek wysła franco.

Etablissement Elster
Lwów, ul. Sykstuska 3.

WYSPRZEDAŻ TOWARÓW ZIMOWYCH

na suknie damskie

jakoteż: szewioty angielskie, flanelki francuskie, materje do okrycia futer, barehany, chustki włóczkowe, chustki himalaya

Magazyn nowości pod firmą

Karol Matias

przedtem WILHELM SYDOR

Lwów plac Marjacki 4.

Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.

Wyborną ze świeżego zbioru herbatę Chińsko-rosyjską. Angielskie Ciasta do herbaty i znakomity rum Bremski poleca Handel delikatesów Wojciechowski Cborążożyzna i Akademicka.

Hotel Garni pod „TRZEMA KORONAMI”

10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak naj-teranniejsza 977

Rum chinowy.

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosiem; mały flakon 50 ct. i 1 złr. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji, Lwów, Wałowa 15.

Fortepiany i pianina w większej ilości z doborowych fabryk otrzymane skład fortepianów Maryi Marek Rynek 1. 9. Wielki wybór pożyczkowych instrumentów. 528

Lwowskie biuro prawnicze starosty Reichelta przeniesione na ulicę Batorego 11. (Halickie) 565

Na święta cukiernia Warszawska ul. Czarnieckiego 1. we Lwowie poleca: Ciastka codziennie świeże herbatniki, cukry deserowe, owoce etc. Przyjmuje zamówienia na wszelkie wyroby w zakres cukiernictwa wchodzące, 571

Fortepian krótki Heitzmanna jest do nabycia. ul. św. Teresy 22. 572

Dzierżawa prawa polowania w gminach Łany i Humieniec (tuż pod Szczercem) jest do odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera pod adresem E. J. 587

Pieczęta żelazne różnych systemów poczynawszy od 3-30 poleca Jan Schumann pl. Bernardyński a w szczególności: najnowsze patentowane Geburtha po cenach fabrycznych.

Posiadającym pieczęta żelazne, które niezadowolniają funkcjonują, udziela korzystne informacje. Sprzedaje również pieczęta Geburtha na kilkunasto dniową próbę bez założenia, jakichkolwiek kosztów według osobnej umowy. 568

Metody mężczyzna z pięknym piśmem umiejący dobrze po niemiecku szuka zatrudnienia we Lwowie. Zgłoszenia pisemne do administracji pod J. G. 566

Asystent farmacji poszukuje posady. Adres: Farmaceuta Garnarska 18. drzwi 6. Lwów. 570

Magister farmacji starszy, polecony poszukuje od 1. stycznia miejsca. Łaskawe zgłoszenia pod B. W. post. rest. Borszczów. 573

Maso stołowe prima świeże, smaczne ze słodkiej śmietany 5 kg. paczka franco zł. 5-20 za zaliczka wysła J. Silberbusch Podhajce. 574

Realność przy ul. Piekarskiej 1. 16 jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. św. Mikołaja 4 432

Cylindry angielskie i Plessa. klaki rypsove i atlasowe od 8 zł Kapelusze czarne i brązowe w trzech fasonach. Kapelusze myśliwskie (Londen) od 2-10. Piórka do kapeluszy myśliwskich we wielkim wyborze polecają T. Górski i Szydłowski Lwów plac Marjacki 8. (róg Hetmańskiej.)

Zamówienia na węgiel kamienny i drzewo opałowe przyjmuje handel korzenny Leonarda Soleckiego przy ul. Batorego 1. 2 we Lwowie.

Une parisienne demande emploi pour l'apres midi 1 place Dąbrowskiego. 542

Pieczęta żelazne Meidingera utrzymuje na składzie Arnold Werner Lwów ul. Sobieskiego 3. 223

Dom o ogrodem zaraz do wynajęcia Kochanowskiego 86. 506

35 flaszka wina węgierskiego albo austriackiego, bardzo dobrego poleca handel Jana Bódara Lwów Akademicka 20.

Wyborna chińsko-rosyjska

herbata i proszek herbaciany, własnego wysiewu, Rum bremski, Śliwowica stara poleca: Karol Bałaban we Lwowie.

Ślusarz z egzaminem na palacza i dozorcę maszyny parowej znajduje netychmiast umieszczenie w fabryce parowej stolarskiej Braci Wczelak. 563

Subjekt. poszukuje umieszczenia w handlu towarów bławatnych lub drobiazgowych. Adresować proszę A. S. post. rest. Czerniowce.

Brylanty tak nowe, jakoteż occasion, oraz perły prawdziwe wszędzie do nabycia w Magazynie Juliana Dąbrowskiego, Lwów Halicka.

Starszy Mag. Farm. poszukuje dzierżawy większej apteki. Zgłoszenia J. A. apteka Zabłotów. 451

Uczeń aptekarski z kilkumiesięczną praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Pharmaceuta” post. rest. Lwów. 540

Cukiernia do sprzedania w jednym z miast prowincjonalnych elegancko urządzona i rentowna; pierwszeństwo mają panowie fachowi cena 2000 zł. dzierżawa 300 złr. rocznie. Wiadomość Lwowskie biuro wywiadowcze Cezara Bilewicza plac Bernardyński 1. 15. Lwów. 438

Do sprzedania, bufet kawiarniany, stoły, stoliki marmurowe i bilard karambolowy. Wiadomość w hotelu Imperial w restauracji. 535

Objady i kolacje domowe wyborne na masle poleca się, oraz przyjmuje zamówienia na wystawne i wykwintne obiady i kolacje na wieczorki, komersa i wesela do domów prywatnych. Ul. Akademicka 25. parter na lewo. 537

Osobiste porozumiewanie się Wych słubodawców ze sługami nastąpić może każdej niedzieli od g. 9 rano do 3 popołudniu w biurze Świderskiego w Tarnowie.

Ukończony gimnazjalista poszukuje lekcji w domu prywatnym Adres mój: E. S. post. rest. 549

Paryżanka dobrze polecona udziela lekcji, francuskiego, angielskiego i muzyki. Zgłoszenia do adm. pod C. C. 557

3 Futra podróżne, bundy, oberoki, lankastrówki i różna garderoba, tanio do nabycia. Zakład Jaszczyszyna w teatrze. 550

Fortepian Streichera do sprzedania. Fortepiany i pianina poleca najtaniej Karol Marecki Batorego 28. (naprzeciw gimn. Franc. Józefa). 482

Poszukuje się maszyny do szycia nożną, Singera. Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera Lwowskiego. 551

Samolstna kasjerka z kaucją 500 zł. zaraz potrzebna. Zgłoszenia pod „Aleksander 12” Lwów post. rest. 553

Mężczyzna wolny potrzebny zaraz jako woźny, inkasent z kaucją do 300 zł. Podać adres: „Eureka” Lwów, post. rest. 554

Poszukuję do prowadzenia domu wdowy po urzędniku w średnim wieku, mającą pensję. Porozumienie istownie B. L. post. rest. Przemysł. 547

Sprzedam 2 biura duże Łyczakowska 15. 555

Mieszkania i sklepy
po 1 cencie od wyrazu.

5 pokoi przy przynależnościach na 1. piętrze Zielona 5. zaraz. 375

5 kilka pomieszczeń po 4 pokoje przy przynależnościach po 36 złr Boczna Piekarska 1. 27. na gruntach Hillicha. 443

2 pokoje, z kuchnią 22 zł. Sklepik od frontu 10 zł. Zyblikiewicza 37

7 pokoi i piętro, Wałowa 31. 504

Zaraz do wynajęcia 3 pokoje z przedpokojem, kuchnią, spiżarnią, niżą i werandą. Plac św. Jura Nr. 7 lub przy ul. Lipowej 14. 12

Ossolińskich 11, dwa magazyny do wynajęcia. 515

Przy ul. Czarnieckiego pod 1. 22 obok Karmelitów w inteligentnym domu, przyjmuje się Panów na wikt i pomieszkanie. Bliższa wiadomość u dozorcę domu. 541

4 pokoje, przedpokój, kuchnia Chorażczyzna 21. zaraz. 552

Po zrestaurowaniu, różne pomieszkania. Lokal na warst. Łyczakowska 15 556

Pokój kawalerski z osobnym wchodem na żądanie z wikt i usługą jest do najęcia przy ul. Blacharskiej 1. 8. piętro III. zaraz drzwi Nr. 19 c. 589

Choroby weneryczne

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

S. URICH

Iekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. Koscielnia 1. (róg placu Krakowskiego 1, 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarjum umiarkowane.

Nowości w papierach listowych

stosowne na podarunki, RAMY DO OBRAZÓW

poleca po umiarkowanych cenach

F. NIŻAŁOWSKI, LWÓW.

Zamówienia zamiejscowe odwrotnie.

Flaszki

nowe na wino, piwo, rum, koniak i likwory utrzymuje

na składzie z fabryki szkła w Gracu zastępca

Arnold Werner

we Lwowie, (Sobieskiego 3.)

Wezwanie.

Zarejestrowana lwowska Spółka zaliczkowa stowarzyszenia urzędników z poręka nieograniczoną (ulica Cicha liczba 1.) uprasza p. Mariją Wolaniecką, uprasza p. Mariją Wolaniecką, aby we własnym interesie podała Spółce terażniejsze miejsce pobytu.

Lwów 8. grudnia 1893.

Orientalina

Puder w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. Cena 1 złr.

J. IHNATOWICZ

LWÓW. Sklepy własne ul. Kopernika 1. 3., ulica Halicka 11. KRAKÓW Sukiennice 20. CZERNOWCE Rynek 2.

Ekonom

poszukiwany zaraz. Kopię świadectw oraz warunki adresować Zarząd dóbr Niemirów. Nieuwzględnione zgłoszenia zostaną bez odpowiedzi.